Nr. 54. Kraków, Poniedziałek 10 Marca 1919 r. Rok XXVII.

GŁOS NARODU

CENA Nru 20 hal. — WYDANIE CAŁODZIENNE 50 hal. | WYDANIE WIECZORNE | REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. DRUKARNIA: UL. ŚW. TOMASZA L. 35. TELEF. Nr. 3344. RED. 190.

Żydzi uchylają się od poboru.

„Głos lubelski" donosi:

Z kompetentnych sfer dowiadujemy się, że żydzi masowo uchylają się od poboru. Popisowi żydzi uciekają poprostu do innego miasta, a ludność żydowska ukrywa ich przed władzami państwowymi. Jest to robota wyraźnie antypaństwowa i buntownicza, za którą odpowiedzialna jest większość ludności żydowskiej.

Nie chcemy na tym miejscu podkreślać całej taktyki żydowskiej w stosunku do państwa polskiego. — wręcz wrogiej i podkopującej naszą pozycyę — ale sądzimy, że władze państwowe wszystko powinny zrobić, aby przestępców odnaleźć i odpowiednio ukarać. W razie niemożności odnalezienia przestępcy, za jego czyny powinna odpowiadać najbliższa rodzina, która, jesteśmy o tym najmocniej przekonani, pomaga mu do ukrycia się, lub ucieczki.

O Gdańsk.

Warszawa. P. A. T. Dzisiejsze dzienniki ukazały się pod znakiem Gdańska. Wszystkie dzienniki ogłaszają artykuły wstępne, omawiające sprawę przynależności Gdańska do Polski. W mieście panował niezwykły nastrój. W gmachu Tow. hygienicznego odbył się tłumny wiec pod przewodnictwem prezesa Rady miejskiej m. Warszawy, Balickiego, przy współudziale marszałka Sejmu Trąmbczyńskiego, oraz innych najwybitniejszych osobistości. Na wiecu tym po szeregu przemówień przyjęto wśród entuzyazmu następujące rezolucyę:

1. Gdańsk i Pomorze od czasów Chrobrego aż do rozbiorów Polski stanowił prawie bez przerwy własność Rzeczypospolitej polskiej i tylko gwałtem od niej został oderwany.

2. Ludność Gdańska i Pomorza uważa się za prawowitych obywateli wspólnej z nami ojczyzny polskiej i za całość tej Polski krew swoją przelewała przeciwko najazdowi Krzyżaków i Hohenzollernów.

3. Duchowe oblicze Gdańska nosi po dziś dzień piętno tego kulturalnego i historycznego współżycia i harmonii z całością Polski.

4. Historya Gdańska i Pomorza od zamierzchłej przeszłości aż do r. 1868 daje wymowne dowody polskości i związania z losami Polski.

5. Gdańsk jest stolicą kraju nawskróś polskiego, tworzącego z polskiem wybrzeżem pomorskiem, Prusami królewskiemi, Warmią i Mazowszem pruskiem organiczną całość, a całość ta pod względem geograficznym, etnicznym i kulturalnym jest niesporną całością Polski.

6. Państwo polskie bez portu Gdańska, bez wybrzeża pomorskiego, bez portu Gdańska, bez ujścia oraz całego biegu Wisły byłoby organizmem, skazanym na uwiąd ekonomiczny, a co za tem idzie i polityczny.

7. Gdańsk i wybrzeże morskie są jedynym punktem bezpośredniego połączenia mocarstw ententy z Polską.

8. Zatem przyznanie państwu polskiemu Gdańska, polskich ziem Pomorza wraz z całym krajem Prus zachodnich Warmią i Mazowszem pruskiem jest polityczną korzyścią ententy, odpłatą sprawiedliwości dziejowej i nieodzownym warunkiem życia Rzeczplitej polskiej.

Zważywszy na powyższe punkta mieszkańcy stolicy Rzeczplitej polskiej zebrani w Warszawie w d. 9 marca na wiecu, zwołanym przez komitet odzyskania Gdańska, wzywamy rząd Rzeczyposp. polskiej do poczynienia wszelkich wysiłków, dążących do odzyskania Gdańska, Pomorza, Warmii, Mazowsza pruskiego i Prus królewskich dla Polski, wyrażając przytem przekonanie, że zwrot tych ziem prawowitej ich właścicielce Rzeczplitej polskiej, będzie równocześnie spełnieniem i tryumfem tych zasad prawa i sprawiedliwości, które przyświecają obradom przedstawicieli wolnej i wielkiej demokracyi świata na kongresie pokojowym w Paryżu.

Z frontów polskich.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 9 marca:

Litwa i Białoruś. Grupa gen. Iwaszkiewicza. Ataki nieprzyjaciela na Słonim i Szyłonki odparto. Na północ od Szczucina działalność wywiadowcza. Grupa gen. Listowskiego: Sytuacya bez zmiany.

Wołyń. Grupa gen. Śmigłego Rydza: Nad Stochodem ożywiona działalność artyleryi nieprzyjacielskiej.

Galicya wschodnia. Grupa gen. Romera: Patrole nasze wyparły Ukraińców z Ostrobnia i obsadziły go. Grupa gen. Rozwadowskiego: Nieprzyjaciel usiłował przełamać nasze pozycye pod Lwowem i pomiędzy Lwowem a Gródkiem Jagiellońskim. Artylerya ukraińska przez cały dzień przygotowując drogę piechocie, intenzywnie ostrzeliwała nasze pozycye. Oddziały nieprzyjacielskie uderzyły na Krzywczyce, Pasieki miejskie, Frenelówkę, Czerlany, Burgtal, Wroców, Karasymów. W niektórych miejscach pierzchła piechota ukraińska już pod wpływem naszego ognia artyleryi, w innych miejscach

Mapa Polski według projektu P. Komitetu Narodowego.



przyszło do walki z bliska. Dzięki naszej obronie, wszędzie nieprzyjaciel został odparty. W okolicy Rodatycz, Sądowej Wiszni i Mościsk walka toczy się dalej. Wojska nasze zmagają się z przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi. Wrogowi udało się tylko usadowić w Bratkowicach i przerwać komunikacyę kolejową. Pod Chyrowem zwykła działalność wywiadowcza.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Piłsudski do p. Clemenceau.

Warszawa. P. A. T. Naczelnik państwa wystosował następujące pismo: Do JE. Pana Ambasadora Naulensa, szefa misyi międzysojuszniczej w Warszawie. W swojej uprzejmej depeszy z dnia 1 marca rb. Wasza Ekscelencya podał do mojej wiadomości pismo, które prezydent ministrów p. Clemenceau przesłał z okazyi powierzenia mi przez Sejm władzy naczelnika państwa polskiego. Dziękując Waszej Ekscelencyi, za łaskawe pośrednictwo spieszę zapewnić, że będzie mi nadzwyczaj milo módz widzieć Go po powrocie do Warszawy, aby wyrazić Ekscelencyi moją szczerą radość z powodu otrzymania tego pisma. Byłbym niezmiernie obowiązany, gdyby Wasza Ekscelencya zechciał przesłać p. Clemenceau załączoną przy niniejszem odpowiedź. Chciej Pan Panie Ambasadorze przyjąć zapewnienia mojego wysokiego poważania. Piłsudski.

Drugie pismo brzmi: Do Jego Ekscelencyi p. Jerzego Clemenceau Prezydenta rady ministrów w Paryżu. Panie Prezydencie! Dzięki uprzejmemu pośrednictwu Pana Ambasadora Noulens, miałem zaszczyt otrzymać depeszę Waszej Ekscelencyi z 27 lutego br., w której był Pan łaskaw wyrazić w imieniu Francyi życzenia szczęścia i pomyślności dla Polski z okazyi powierzenia mi przez Sejm godności naczelnika państwa polskiego. Głęboko wzruszony uprzejmemi słowami, jakie Wasza Ekscelencya jako tłumacz uczuć potężnego sprzymierzeńca Polski zechciał skierować do mnie, pospieszam prosić Waszą Ekscelencyę, aby przyjął moje najgorętsze podziękowanie, do którego z głębi serca przyłącza się cały naród polski. Wśród licznych trudności, z jakimi obecnie walczyć musi odrodzona Polska, ten nowy dowód serdecznych uczuć, jakie względem niej żywi Francya jest dla nas podwójnie cenny. Ze swej strony Polska nie oszczędzi żadnych wysiłków, aby przyczynić się do rozwoju i zacieśnienia tak szczęśliwie zadzierżgniętych węzłów. Liczę niezłomnie na silne poparcie rządu Waszej Ekscelencyi, którego najcenniejszym w tej chwili dla całego narodu polskiego dowodem byłoby w y s ł a n i e d o P o l s k i w o j s k p o l s k i c h, z n a j d u j ą c y c h s i ę o b e c n i e w e F r a n c y i. Chciej Pan przyjąć, Panie Prezydencie wyrazy mego wysokiego poważania. Piłsudski.

Ukraińcy wzywają do walki.

Wiedeń. P. A. T. „Reichspost" przynosi depeszę iskrową ze Stanisławowa, opiewającą: Prezydyum rady narodowej i sekrotaryat państwa ukraińskiego wydały do narodu ukraińskiego manifest, w których odpierają pretensye polskie do obszarów ukraińskich i wzywający wszystkich obywateli państwa bez różnic rangi i stanowiska do wstępowania w szeregi armii ukraińskiej. Manifest wzywa do zaprzestania waśni wewnętrznych i do walki do ostatniej kropli krwi za wolność i samodzielność ojczyzny.

Epidemia tyfusu plamistego.

Warszawa. P. A. T. W ministerstwie zdrowia publicznego odbyła się wczoraj konferencya informacyjno prasowa, w której minister zdrowia dr. Janiszewski przedstawił nasze stosunki pod względem zdrowotności. Choroby epidemiczne zabierają w Polsce kwiat młodzieży i dzieci. Śmiertelność wzrosła 4 krotnie. Liczba urodzin zmniejszyła się 3 krotnie. Procent śmiertelności wynoszący przed wojną na wszystkich ziemiach polskich około 22 pro mille, obecnie wynosi na terenie byłej kongresówki co najmniej 30 kilka. Obecnie największą plagą jest epidemia tyfusu plamistego. Na terytoryum byłej kongresówki jest przeszło 60 tysięcy chorych na tyfus plamisty. Szerzy się on głównie w południowej i wschodniej części kraju, zwłaszcza w dawnej okupacyi austryackiej. W dawnej okupacyi niemieckiej dużą usługę w zwalczaniu chorób epidemicznych oddały liczne zarządzenia władz i przymusowe czyszczenia miast i ludności, oraz rygory hygieniczne. Ministerstwo zdrowia publicznego podjęło energiczną walkę z epidemią i pomimo wielkich trudności dokonało już bardzo wiele. Ministerstwo zdrowia sprowadziło już z zagranicy środki desynfekcyjne, założyło 44 szpitali epidemicznych i zorganizowało trwały sztab lekarzy.

Neutralni przeciw stemplowaniu not

Budapeszt. P. A. T. „Deli Hirlap" donosi z Berlina, że państwa neutralne zaprotestują przeciw ostemplowaniu banknotów. Gdyby interwencya ta była bezskuteczną, natenczas państwa neutralne zerwą wszelkie stosunki handlowe z Austryą i Węgrami.

Powstanie Spartakowców stłumione.

Wiedeń. P. A. T. Dzienniki tutejsze przynoszą następujące doniesienie z Berlina: Ze strony miarodajnej oświadczają, że oczyszczanie Berlina z Spartakowców czyni postępy. W nocy z soboty na niedzielę strzelano jeszcze tu i ówdzie. Dzienniki berlińskie stwierdzają, że powstanie Spartakowców zostało złamane, choć tu i tam jeszcze toczą się walki. Jedna z korespondencyi wydawanych w Berlinie donosi, że Spartakowcy postanowili przerwać strajk generalny a rozpocząć go na nowo w dniu 26 marca to jest w dniu zebrania się kongresu rad. Strajk ten będzie miał na celu obalenie obecnego rządu na rzecz rządu Haasego.

KRWAWE WALKI.

Berlin. P. A. T. Dzienniki donoszą: We wschodniej części miasta walki uliczne trwały do późnej nocy. Rezultatem ich było wyparcie Spartakowców poza miasto. Do krwawych starć przyszło także w dzielnicy Moabit. Było tam wiele osób zabitych i rannych.

Berlin. P. A. T. Dzienniki przynoszą liczne opisy okrucieństw, jakich dopuszczają się Spartakowcy na oficerach i żołnierzach wojsk rządowych.

BEZWZGLĘDNE POSTĘPOWANIE.

Berlin. P. A. T. Głównokomenderujący w marchii wydał następujący rozkaz. Okrucieństwa i bestyalstwa, jakich dopuszczają się walczący z nami Spartakowcy, zmuszają mnie do wydania następującego rozkazu: Każda osoba przyłapana przez wojska rządowe z bronią w ręku będzie natychmiast rozstrzelana".

Niemcy muszą wydać okręty.

Paryż. P. A. T. Ajencya Havasa donosi: Na wczorajszem posiedzeniu najwyższej rady sojuszniczej rozpatrywano położenie stworzone przerwą w rokowaniach w Spaa. Postanowiono wysłać do Niemiec notę, która wskaże, że Niemcy muszą spełnić punkt VIII traktatu o zawieszeniu broni podpisanego dnia 16 lutego. Ustęp ten dotyczy oddania floty handlowej, aby koalicya mogła zaopatrzyć Niemcy w środki żywności.

Londyn. P. A. T. (Radio stacyi krak.). „Westminster Gazette" pisze: Jeżeli Scheidemann mówi, że zabieramy okręty niemieckie, a nie obiecujemy żywienia Niemiec, to trzeba mu odpowiedzieć, że w danej sytuacyi kontrola nad okrętami niemieckimi jest konieczną, jeżeli mamy żywić Niemcy. Przecież przez ostatnie dwa lata ciągle pisano, że niszczenie okrętów handlowych przez łodzie podwodne doprowadzi do tego, iż będzie zupełnie niemożliwem dostarczać Niemcom surowców, gdy wojna się skończy. Było więc rzeczą zupełnie przewidzianą, że Niemcy muszą pamiętać o swych okrucieństwach. Tę bezwzględność spotyka kara. My sami nie jesteśmy w stanie dać pomocy niektórym naszym sprzymierzeńcom, np. Włochom, z powodu braku okrętów, a ci chyba mają pierwszeństwo. Wydanie nam floty umożliwi zaopatrywanie sprawiedliwe naszych przyjaciół i wrogów. Trzeba Niemcom powiedzieć, że to jest jedyna droga, a choć nie odpowiada Niemcom, to jednak oni sami ją przygotowali dla siebie.

Zupełne rozbrojenie Niemiec.

Paryż. P. A. T. (Radio tel. stacyi krak.). Telegram „Timesa": Pułkownik House i Lloyd Georg odbyli wczoraj bardzo ważną poufną konferencyę z p. Clemenceau. Omówiono wszystkie ważniejsze sprawy i osiągnięto ogólne porozumienie. Najwyższa Rada wojenna przyjęła ostateczne warunki pokoju preliminarnego na morzu. Zastanawiano się także nad propozycyami Lloyda Georga w sprawie rozbrojenia Niemiec. Premier Lloyd George krytykował projekt, który pozwala Niemcom utrzymywać stałą armię 200.000 żołnierzy. Projekt ten, zdaniem jego, nie daje dostatecznej pewności, że Niemcy nie stworzą w przyszłości większej armii. W ciągu 10 lat możnaby w ten sposób stworzyć armię milionową. Lloyd George zamierza raz na zawsze radykalnie usunąć zwyczaj przymusowej służby wojskowej. Według jego planu pozwolonoby Niemcom na armię znacznie mniejszą, niż to proponował marszałek Foch. Liczyłaby ona tylko 70.000 żołnierzy.

W kwestyi tej wywiązała się żywa dyskusya, w której Clemenceau usilnie popierał poglądy angielskie, które też zostały formalnie przyjęte przez najwyższą Radę wojenną.

Paryż. P. A. T. Aj. Havasa donosi: W poniedziałek toczyć się będą dalej obrady, dotyczące warunków wojskowych, które mają być przedłożone Niemcom przy zawieraniu przyszłego rozejmu. Marszałek Foch przedstawi wnioski Lloyde George'a, które w zasadzie wczoraj zostały już przyjęte.

Paryż. P. A. T. (Radio tel. stacyi krak. bez daty). Dzisiejszego popołudnia najwyższa Rada ekonomiczna będzie się zajmowała rozwojem rokowań w Spaa. Według informacyi politycznego korespondenta „Timesa" sprzymierzeni zwrócą uwagę Niemcom na to, że oddanie floty handlowej było przyjęte przez nich w warunkach rozejmu i wcale nie jest zależne od spełnienia przez sprzymierzonych ich swobodnego zamiaru dostarczenia Niemcom żywności.

Londyn. P. A. T. (Radio stacyi krak.). „Times" pisze, że rokowania z Niemcami doszły do punktu zwrotnego. Sprzymierzeni czynią wszystko, co możliwe, ażeby uratować Niemcy od głodu, o ile Niemcy dotrzymają lojalnie swych zobowiązań, a z drugiej strony nie zażądają żywienia ich przed innymi narodami. Inne narody muszą być także żywione, nie tylko Niemcy; niektóre nawet wcześniej, niż Niemcy. Dla uszu niemieckich może to brzmieć niemiło, jednakże trzeba stwierdzić następujący stan faktyczny: Wiele z tych narodów jest sprzymierzeńcami ententy, Niemcy zaś są jej wrogami; wiele innych narodów znosiło straszliwe cierpienia przez szereg lat, i to cierpienia znacznie większe, niż te, które spotkały Niemcy. Obecne nieszczęście świata spowodowały Niemcy, które wywołały wojnę. Niemcy wydarły ostatni grosz i ostatni kęs chleba z krajów, które, okupowały. Przypieczętowały one i uwieczniły swe zbrodnie traktatami: brzeskim i bukaresztеńskim. One wywołały plagę bolszewizmu. Jedyny powód, dla którego mogłyby być traktowane na równi z innymi narodami, to tylko humanitarność. Politycznie i moralnie stoją Niemcy na najniższym szczeblu. Zamykają jednak oczy na tę prawdę i starają się dyktować sprzymierzonym warunki, na których zechcą łaskawie przyjąć pomoc ententy. Linia polityki sprzymierzeńców jest jasna: mogą wstrzymać lub zmienić swą propozycyę, aż Niemcy upokorzą się i przyjmą ją. Nie będzie to jednak długo trwało, jeżeli Niemcy są tak

głodne, k... twierdzą ich mężowie zaufania oraz prasa: jeżeli zaś mają się dobrze i mogą sobie nic nie robić z żądań koalicyi, to im wcześniej dowie się o tem ententa, tem lepiej.

Londyn. P. A. T. (Radio). W sprawie zerwania rokowań w Spaa, „Daily Chronicle" zgodnie z innymi dziennikami wyraża przekonanie, że nie należy przywiązywać zbytniej wagi do tego epizodu. Sytuacya nie pozwala Niemcom na to, aby się sprzeciwiali żądaniom sprzymierzonych. Prawdopodobnie motywem ich postępowania była chęć wywołania dobrego wrażenia w Niemczech.

Wilson o Związku narodów.

Wiedeń. P. A. T. Dzienniki tutejsze przynoszą telegramy z Nowego Jorku, datowane z dn. 8 bm., w których podają jeszcze następujące ustępy przemówienia prezydenta Wilsona wygłoszone w Metropolitain Opera House:

Nie powrócę pierwej z Europy — mówił Wilson — zanim nie będzie tam wszystko uregulowane. Proszę Boga, aby w interesie pokoju i świata, szybko to nastąpiło. Pierwszą rzeczą, którą, można powiedzieć mężom po drugiej stronie świata, jest to, że potężna większość narodu amerykańskiego jest za związkiem narodów. Podziękowawszy Taftowi za współpracę, mówił Wilson dalej: Sprawa związku narodów nie jest wcale sprawą stronnictw. Mają one wprawdzie zająć wobec niego stanowisko, jednakże nie wolno żadnemu z nich uprawiać wobec niego opozycyi. Najpotężniejsze wrażenie odniósł prezydent w chwili, gdy przedstawiciele czternastu narodów zebrali się przy stole, aby radzić nad związkiem narodów. Ma być stworzony zdolny do życia związek. W ciągu długiej wojny poznano plany mocarstw centralnych — poznano ich plany zaborcze. Linia Brema Bagdad wiodąca przez Austro-Węgry i Turcyę, padła. Turcya zniknęła, a narody, które uciskała będą oswobodzone. Celem związku narodów jest obwieszczenie wszystkim narodom, że nie tylko Anglia, ale także Stany Zjednoczone i wszystkie inne narody na świecie gotowe są do zwalczania tego, cośmy w tej wojnie po stronie mocarstw centralnych widzieli. Związek narodów będzie obowiązywał do przestrzegania zasad, których urzeczywistnienie się w wojnie tej okupiliśmy ceną najdroższej krwi. Narody oswobodzone z pod panowania Austro-Węgier i Turcyi — nie ich mężowie stanu — lecz same narody zwracają się do nas o sprawiedliwość, wolność i ochronę. Masy ludu, które były ujarzmione odczuwają potrzebę wyzwolenia. Krytyka zadań, jakie się na tem polu przedstawiają, pochodzi od ludzi, którzy nigdy nie słyszeli prawdziwych uderzeń serca ludzkości. Jestem przekonany, że w pewnych kołach panuje wielka nieznajomość położenia na świecie. Nie chce grozić, lecz wypowiadam ostrzeżenie. Siły świata nie spoczywają, lecz działają. Czas wielkiego przypływu i odpływu fali światowej, nie zapowiada drogi, która się zbliży. Przyjdzie on, a kto znajdzie się na jego drodze, ten będzie porwany. Dusza świata obudziła się obecnie i musi być oswobodzoną. Niezadowolenie wśród ludności europejskiej nie odnosi się wyłącznie do powodów natury gospodarczej. Powody niezadowolenia leżą głębiej. Ludy widzą, że ich rządy były niezdolne ochronić ich przed intrygami i atakami i wołają, że na oku mieć należy tylko rywalizujące ze sobą interesy ludu. Pamiętajcie o mężach, kobietach i dzieciach całego świata. Narody nie po to istnieją, aby przynosić sławę swoim dowódcom, lecz aby swym mężom, kobietom i dzieciom zapewnić bezpieczeństwo, szczęście i dobrobyt. Żaden z narodów nie ma prawa kłaść na szalę swych własnych interesów przed powszechnem dobrem ludzkości. Zwłaszcza Stany Zjednoczone założone dla dobra ludzkości, mają obowiązek kierować się interesem ludzkości. Narody wierzą nam, liczą na nas i popadłyby w rozpacz, gdybyśmy nie wytrwali wiernie w naszej misyi.

Zamach na króla belgijskiego.

Wiedeń. P. A. T. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Brukseli: Obiegające pogłoski o zamachu na króla belgijskiego Alberta, należy sprowadzić do następującego wypadku: Człowiek, który chciał się przedrzeć przez szpaler żołnierzy, dobył rewolweru i zranił grenadyera i policyanta. Uwięziono go.

Obrady konferencyi pokojowej.

Paryż. P. A. T. Ag. Hav. donosi: W poniedziałek toczyć się będą dalej obrady, dotyczące warunków wojskowych, które mają być przedłożone Niemcom przy zawieraniu przyszłego rozejmu. Marszałek Foch przedstawi wnioski Lloyda Georgea, które w zasadzie wczoraj były już przyjęte.

Paryż. P. A. T. Ag. Hav. donosi: Dziś zbierają się komisye belgijska, czesko-słowacka, oraz komisya odpowiedzialności za wojnę.

Paryż. P. A. T. Ag. Hav. donosi: Jak donosi „Gaulois" poglądy Francyi i Włoch są zupełnie zgodne w tym kierunku, aby nie dopuścić do połączenia Austryi niemieckiej z Niemcami.

Paryż. P. A. T. Ag. Hav. donosi: Według „Petit Parisien" specyalna komisya postanowiła przyłączyć do Belgii kantony waloński St. Malmedy.

ROZBICIE ROKOWAŃ W SPAA.

Carnavon. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej. W sprawie rozbicia rokowań w Spaa podają paryscy korespondenci, że Niemcy nie chcą oddać swej floty handlowej dla zaopatrzenia świata w żywność. Pragną oni, aby sprzymierzeni zagwarantowali dostarczenie 2.500.000 ton żywności od chwili obecnej aż do zbiorów w Niemczech. Sprzymierzeni nie chcą przyjąć tego zobowiązania.

Bankructwo polityki czeskiej.

Budapeszt. P. A. T. Radio krak. Cała prasa węgierska zajmuje się obwieszczeniem, jakie w imieniu rządu pragskiego wydał minister Srabar, obwieszczając stan wojenny na całej Słowaczyźnie. W zarządzeniu tem dzienniki węgierskie dopatrują się przyznania się do kompletnego bankructwa czeskiego panowania nad terytoryum węgierskiem. „Pester Lloyd" pisze w artykule wstępnym, że stosunki na terenie okupowanym stały się tak nieznośne, że rząd czeski nie widział innego sposobu przeciwstawienia się rosnącemu ustawiczne ruchowi ludowemu, jak tylko zawieszenie stanu oblężenia. Czesi chętnie operowaliby w dalszym ciągu kłamstwami, któremi tumanili ludzi koalicyi, że przez obsadzenie okupowanych terytoryów spełnia się najgorętsze życzenie ludności. Te kłamstwa nie dadzą się jednak dłużej utrzymać, uzurpatorom pali się ziemia pod stopami, panowanie siły musi zrzucić maskę oswobodzicielską i ukazać światu prawdziwe oblicze.

Demonstracyjny strajk czeskich górników.

Mor. Ostrawa. Dn. 10 bm. W okręgu ostrawsko-morawskim agitatorzy czescy zorganizowali strajk górników czeskich. Głównym postulatem jest usunięcie polskich organów nadzorczych z kopalń węgla, znajdujących się w rewirze ostrawsko karwińskim. Uchwalono rezolucyę, streszczającą się w krótkości: „Kończy się nasza cierpliwość. Rząd musi się wreszcie zdecydować na położenie kresu nieznośnym stosunkom w rewirze. W przeciwnym razie odpowiedzialność za skutki spadnie na rząd" Rezolucya domaga się odwetu za postępowanie Polaków, którzy rzekomo w Galicyi zachodniej usunęli z kopalń Czechów i internowali ich wraz z ich rodzinami.

NABOJE DUM-DUM W ARMII CZESKIEJ.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej. Podczas ostatnich demonstracyj niemieckich w Czechach, żołnierze czescy używali kul dum-dum. Stwierdzono urzędownie, że żołnierze czescy strzelali nabojami z fabryk austryackich.

Żywność dla b. Austryi.

Paryż. P.A.T. Reuter donosi pod datą 8 bm.: Jak słychać uchwalono zamianować międzynarodową komisyę złożoną conajwyżej z czterech członków, która ma obradować nad tem, w jaki sposób będą rozdzielane środki żywności przyznane dla państw powstałych na obszarach byłych Austro-Węgier. Rada gospod. zezwoliła na import 30.000 ton cerealii z Argentyny do niemieckiej Austryi, w założeniu, że Austrya niemiecka za to zapłaci. W ostatnich dniach odbyło się kilka ważnych posiedzeń najwyższej rady gospodarczej w kwestyi aprowizacyi niemieckiej Austryi. Uchwalono sprawę tę powierzyć Hooverowi, któremu też przypadnie kontrola nad kolejami i innymi środkami transportowymi. Każde z państw ma oddać część swoich wagonów na przewiezienie żywności.

SZWAJCARYA UZNAJE PAŃSTWO POŁUDNIOWO-SŁOWIAŃSKIE.

Berno. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej. Rada związkowa szwajcarska uznała królestwo serbsko-chorwacko-słoweńskie, pozostawiając konferencyi pokojowej decyzyę, co do uregulowania granic.

Wyjaśnienie.

Odnośnie do notatki, zamieszczonej w numerze 58 naszego pisma z dnia 8 marca b. r. p. t. „Jak gospodarowała C. O. G." otrzymujemy ze strony miarodajnej wyjaśnienie, że sprawozdanie pp. Gawrońskiego i Langroda o firmie M. Hirschfelder w Wiedniu, wypadło wprost przeciwnie, aniżeli informacya podaje, a mianowicie, że zadatek miliona koron, który ta firma miała otrzymać, winien być bezwarunkowo ubezpieczony do pełnej wysokości hipotecznie lub w drodze gwarancyi bankowej. Odnośne akta, znajdujące się w Urzędzie Odbudowy we Lwowie, czynią zarzuty, podniesione w nadesłanej nam notatce, zupełnie bezpodstawnemi.

Dzień gdański w Krakowie.

Na całym rozległym obszarze naszej Ojczyzny w dniu wczorajszym w setkach uroczystych zgromadzeń w miastach i miasteczkach, w wielkich i mniejszych skupieniach ludności upomniano się solidarnie, energicznie, po męsku o nasze nieprzedawnione prawa do polskiego Pomorza i starodawnego polskiego portu Gdańska. Zrozumienie nieodzowności tego portu dla życia gospodarczego wolnego państwa polskiego jest jednolite i powszechne. Wyraz temu zrozumieniu dla najżywotniejszej sprawy Polski dał wczoraj stary gród Piastów i Jagiellonów,

POCHÓD.

Od rana już niezwykłe ożywienie panowało na Rynku krakowskim. Około pomnika Mickiewicza zaczęły grupować się stowarzyszenia, korporacye, młodzież szkół średnich ze sztandarami, tysiączne rzesze publiczności. Nie brakło też wśród tłumów żołnierskich mundurów, chłopskich sukman i barwnych strojów wieśniaczek z pod Krakowa.

O godz. 11 rozpoczął się rozwijać olbrzymi wielotysięczny pochód, z orkiestrą gimnazyalną na czele.

Za orkiestrą posuwały się szeregi młodzieży obojga płci ze wszystkich zakładów naukowych w Krakowie, następnie postępowali przedstawiciele prezydyum miasta z gronem radców miejskich, w środku pochodu widniały chorągwie i sztandary cechów krakowskich, szli dalej weterani z 63 roku, postępował w gronie profesorów Un. J., poprzedzony bedelami z insygniami, senat akademicki z J. M. rektorem ks. Seniatyckim na czele, wreszcie wszystkie stowarzyszenia i związki oświatowe i kulturalne Krakowa.

Pochód przeszedł ulicą Floryańską pod pomnik Grunwaldzki, zajmując całą przestrzeń przed pomnikiem wielkiego króla.

WIEC NARODOWY.

Gdy tysiące uczestników ustawiły się i morze głów rozpostarło się na placu, wyszedł na mownicę prof. Krajewski, który wygłosił następujące przemówienie:

Spełniają się dziś marzenia i sny nieprześnione, spełniają się sny bohaterów powstania listopadowego, spełniają się dziś marzenia żołnierzy 63 r., przed którymi dziś schylamy kornie głowy. Dziś przez całą Polskę rozlega się tryumfalny odzew: Polska wolna, Polska niepodległa, Polska zjednoczona. I idzie ten zew z nad Gopła i Kruszwicy poprzez kurhany i liczne mogiły po wschodnie płonące rubieże, po krwawe bramy Lwowa, tej naszej ostoi i twierdzy polskości na wschodzie. Idzie ten zew od grani tatrzańskiej poprzez popalone sioła, poniszczone miasta, aż po brzegi Bałtyku, gdzie jaśnieje Gdańsk, ku któremu dziś zwracają się serca i oczy wszystkich. O miasto to walczył Bolesław Chrobry i Krzywousty, o miasto to lała się krew za Łokietka pod Płowcami, a później pod Grunwaldem. Mowca w pięknych i wzniosłych słowach kreśli historyę Gdańska i przechodzi do czasów dzisiejszych.

Dziś kiedy Rosya padła — mówił dalej — gdy rozleciała się w gruzy obłudna Austrya i kiedy złamany dumny sztandar Prus padł zgnieciony bohaterstwem Francyi i Aliantów wymierza nam świat sprawiedliwość w Paryżu. W dniu dzisiejszym cała Polska upomina się o swe prawa do Gdańska i ludność miast, wie czem dla Państwa jest to miasto i brat-chłop w siermiężnej sukmanie, brat-rolnik, który twardą dłonią wraz z nami kowa los Rzeczypospolitej.

Następnie mowca wezwał tłumy do ślubowania, że nie damy sobie wydrzeć Gdańska, poczem zakończył swą mowę okrzykiem: „Złączony po wieczne czasy z Rzecząpospolitą Gdańsk niech żyje, Niech żyją zwycięzkie państwa koalicyjne i serdecznem węzłem przyjaźni związana z nami Francya".

Po przemówieniu prof. Krajewskiego zabrał głos pos. Bobrowski, który przedstawił znaczenie Gdańska dla handlu i przemysłu polskiego.

REZOLUCYA.

Wkońcu dyr. Żeglugi polskiej Dr Jurczyński odczytał następującą rezolucyę:

Lud krakowski, zgromadzony w dniu 9 marca br. u stóp pomnika zwycięzcy Prusaków Władysława Jagiełły, ma zaszczyt prosić o interwencyę przed kongresem pokojowym w sprawie zwrotu naszego starego jedynego portu Gdańska i naszego odwiecznego wybrzeża bałtyckiego, którego ludność polska przeciwstawiała się przez długie wieki wszystkim wysiłkom germanizatorów. Wybrzeże gdańskie nie może być oderwane od Polski, nie dotykając uczuć milionów Polaków i wielkich zasad demokratycznych głoszonych przez mocarstwa zachodu. Gdańsk musi należeć do Polski!

Rezolucya ta przesłaną została do Komitetu Narodowego w Paryżu i do Komisyi międzykoalicyjnej w Warszawie oraz do państw koalicyjnych w Paryżu.

Po odczytaniu rezolucyi uroczystość się zakończyła i tłumy uczestników rozeszły się w podniosłym nastroju.

KRONIKA.

Dziś dnia 10 marca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100 markowe,	koronowe,	rublowe	za	96.79
500	„	„	za	483.96
1000	„	„	za	967.92
5000	„	„	za	4839.58
10000	„	„	za	9679.17

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA. Jak się dowiadujemy, trzeciorzędni kawiarze, dzięki inicyatywie prezesowej Stowarzyszenia p. Maryi Pietroniowej, złożyli w tut. Banku Przemysłowym kwotę 160.000 koron na pożyczkę państwową.

Z inicyatywy dyrekcyi polskich Zakładów garbarskich, podpisali tamtejsi robotnicy i urzędnicy pożyczkę państwową w wysokości 7.500 koron.

WYJAZD EKSPERTÓW GÓRNICZYCH. Do Paryża zostali powołani jako eksperci górniczy pp. Rieger i Zuber, pozatem wybierają się tam także inni znawcy stosunków górniczych lecz dotychczas nie otrzymali paszportów. Sądzimy, że sprawa udzielania paszportów w takich wypadkach, nie powinna natrafiać na trudności, w chwili, gdy o sprawach tych toczą się już w Paryżu dyskusye. Potrzeba dokładnych materyałów dla unieszkodliwienia bredni Czechów, na których opierali swe nieuzasadniowe pretensye do Śląska, wprowadzając w błąd miarodajne czynniki.

W SPRAWIE DODATKÓW DROŻYŹNIANYCH DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ LUDOWYCH. Od delegata ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego i wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dra Zolla, który powrócił dzisiaj z Warszawy, otrzymujemy następujący komunikat:

W najbliższych dniach otrzyma Rada szkolna krajowa reskrypt ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, wydany w porozumieniu z ministerstwem skarbu, który przyznaje nauczycielom szkół ludowych w obszarze dawnej Galicyi nowe dodatki miesięczne za czas od 1 stycznia do 30 czerwca b. r., względnie do wprowadzenia w życie w drodze ustawowej nowych płac nauczycielskich. Wymiar dodatków ministeryalnych będzie taki, aby każdy nauczyciel stosownie do lat służby otrzymywał w dodatkach wraz z normalnymi swymi poborami łącznie tak wysoką płacę, jaką z funduszów państwowych pobierają od 1 stycznia nauczyciele szkół elementarnych w obszarze dawnego Królestwa Kongresowego (licząc sto pięćdziesiąt koron za sto marek). Ponieważ wykonanie tego reskryptu ministeryalnego wymaga szczegółowych obliczeń dla każdego nauczyciela z osobna na podstawie wykazów lat służby i pobranych od 1 stycznia kwot, co zajmie pewien czas, przeto ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego po porozumieniu się z ministerstwem skarbu upoważniło mnie, bym na razie asygnował ponownie dodatki drożyźniane po 100 i 200 K., przyznane przez Polską Komisyę Likwidacyjną i przez Komisyę Rządzącą, których jednak dalszą wypłatę wstrzymała Rada szkolna krajowa na polecenie Komisyi Rządzącej i ministerstwa skarbu z powodów przezemnie przed kilku dniami w dziennikach wyrażonych. Dodatki po 100 i 200 K. mają być jednak uważane tylko za zaliczki i płacone będą i nadal na poczet znacznie wyższych nowych dodatków ministeryalnych. W sprawie ponownego podjęcia wypłat dodatków po 100 i 200 K. wydaję już teraz, na podstawie ustnego polecenia pana ministra reskrypt do Rad szkolnych okręgowych i urzędów podatkowych.

Dr. Zoll w. r.

TRANSPORTY ŻYWNOŚCI AMERYKAŃSKIEJ. Oprócz wybornej mąki amerykańskiej, która stale napływać będzie, nadejdzie dla Polski 5.400 wagonów tłuszczów t. j. słoniny i smalcu w beczkach. Z tego kontyngentu otrzyma Galicya wraz ze Śląskiem 1.700 wagonów. Pierwsze transporty nadeszły już do Gdańska i w najbliższych dniach przyjdą do Krakowa. Rząd powierzył agendy zakupu i rozdziału dla Galicyi i Śląska Związkowi Ekonomicznemu Kółek Rolniczych w Krakowie i firmie Buszczyński i Burtan, posiadającej ekspozytury w Ameryce, Francyi, Belgii, Hiszpanii i Szwecyi. Na umieszczenie wielkich transportów rozmaitego rodzaju towarów, które nadpływać będą z Ameryki, odstąpiła wojskowość swe magazyny przy ul. Rakowickiej. Przypływ wielkich ilości tłuszczów musi wpłynąć na redukcyę cen. Ponadto otrzyma Związek Handlowy Kółek rolniczych dwanaście wagonów mleka kondenzowanego i wielkie transporty obuwia.

Rząd warszawski stanął na stanowisku, że urzędy nie mogą się zajmywać kwestyą zakupna i rozdziału środków żywności i innych artykułów codziennych potrzeb, uznał, że do tego powołane są w pierwszym rzędzie kooperatywy handlowe, którym nawet rząd przyrzekł na ten cel udzielenie znaczniejszego kredytu.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Bawią w Krakowie dr Kazimierz Gałecki, generalny del. dla administracyi Galicyi, oraz prof. Dr Hlamtacz ze Lwowa.

O DZIERŻAWĘ PARCEL NA TANIE OGRÓDKI. Towarzystwo walki z gruźlicą wobec zmienionych przez magistrat warunków, nie może zająć się nadal rozdzierżawieniem parcelek na tanie ogródki, podaje więc do ogólnej wiadomości, że żadnych parcel w tym roku nikomu nie wydzierżawia, a we wszelkich sprawach należy się zwracać wprost do magistratu.

CZYNY GODNE NAŚLADOWANIA. Onegdaj złożyła p. Stanisława Rożnowska z Krakowa w kasie Banku krajowego, filii w Krakowie w myśl intencyi ś. p. Jerzego Rożnowskiego, w srebrze złr. 1,325, oraz sztuk 35 po 5 M. i sztuk 7 po 2 marki niemieckie i sztuk 35 po 1 m. na Polski Skarb narodowy, zaś pp. Bolesławowie Dunikowscy ofiarowali na ten sam cel srebrem złr. 298 i 5 K. w jednej sztuce.

O MLEKO DLA NIEMOWLĄT. Zach. Gal. Tow. ochrony dzieci i młodzieży, które od grudnia z. r. prowadzi poradnię dla matek w Podgórzu, otwiera 18 marca br. drugą poradnię w Krakowie, przy ul. Dolnych Młynów, w lokalu odstąpionym na ten cel przez Dowództwo miasta. Poradnia, która otacza opieką niemowlęta od urodzenia do 2 roku życia nie może ograniczyć się na samem udzieleniu porad, lecz musi także umożliwić matkom wyżywienie dzieci, przedewszystkiem zapewnić matkom karmiącym i starszym niemowlętom zdrowe, czyste mleko.

T. O. M. zwraca się przeto do okolicznych dworów i gospodarstw wiejskich b. Galicyi i Królestwa Polsk. z serdeczną prośbą, aby zechciały choć część mleka ze swych obór sprzedawać T. O. M. dla niemowląt, przez co przyczynią się do ważnej akcyi społecznej, gdyż dzieci pod opieką poradni i przy należytem odżywieniu wyrosną na zdrowych, dzielnych ludzi, jakich w Polsce widzieć chcemy. Nie można nawet przypuścić, aby polskie niemowlęta miały ginąć dlatego, że społeczeństwo nasze nie zrozumie swego obowiązku wobec młodego pokolenia.

T. O. M. nie żąda ofiary, lecz tylko sprzedaży dobrego mleka (bez pośredników) i prosi o jak najrychlejsze przysyłanie ofert, z podaniem: po jakiej cenie, w jakiej największej ilości dziennie i jakim sposobem mleko mogłoby być dostarczane, pod adresem Zach. Galic. Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży w Krakowie, ul. Grodzka 52.

O PRACĘ DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Zarząd Tow. wzaj. pom. u. U. J. komunikuje: W obecnej chwili walki o dobro Ojczyzny cała młodzież, o ile na to warunki i siły pozwalały, wstąpiła w szeregi wojskowe; prócz tego istnieje wielu zwolnionych z wojska, czy jako niezdolnych do czynnej służby, czy też inwalidów. Młodzieży tej, bytującej w bardzo ciężkich warunkach, a pragnącej chociaż nauką lub pracą obywatelską być pomocą Ojczyźnie, społeczeństwo powinno udogodnić egzystencyę. Dlatego zwracamy się z gorącą prośbą o zgłaszanie lekcyj i zajęć biurowych do Tow. Wzaj. Pom. (ul. Jabłonowskich 10—12), zaznaczając, że Tow., dając zdolnych korepetytorów i pracowników biurowych, ręczy za sumienność poleconych sił.

NA KOMITET OBRONY KRESÓW POLSKI. Staraniem „Tow. popierania przemysłu kobiecego" odbędzie się dnia 10 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Smoleńsk l. 9, I p.) odczyt Dra J. M. Dobrowolskiego, referenta Wydziału hodowli roślin leczniczych przy ministerstwie zdrowia publicznego „O polskiej produkcyi roślin leczniczych", ilustrowany obrazami świetlnymi. — Bilety w cenie 2 K, 1 K i 50 h., do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego i przy wstępie.

POLSKIE ZNACZKI POCZTOWE wiele pozostawiają do życzenia nietylko pod względem wyglądu, lecz także innych braków, świadczących ujemnie nie tylko o wykroczeniach, lecz także o organach odbiorczych, które tak lichy surogat znaczków pocztowych zaakceptowały i przyjęły. Największa i kardynalna wada jest nienagumowanie przeciwnej strony, zmuszające każdego piszącego list do zakupywania gumy, lub kleju, a zatem artykułów, których trudno w handlu otrzymać. Sądzimy, że najbliższy nakład marek będzie wolny od tych wad.

KIESZONKOWIEC. Aresztowano 18-letniego Romana Wilkowskiego, który podczas jazdy tramwajem skradł portfel z kwotą 2000 kor. Stan. Groszkiewiczowi. Pieniądze odebrano.

ODPOWIEDZI REDAKCYI. P. Steinmassel, Kraków. W odpowiedzi na zapytanie wyjaśniamy, że poczta zużywa aż do wyczerpania druki austryackie z powodu braku gumy i papieru.

Zawiadomienia i komunikaty.

POSIEDZENIE IZBY HANDLOWEJ. Zwołane na środę dnia 12 b. m. plenarne posiedzenie Izby handlowej odbędzie się dopiero w sobotę dnia 15 b. m. o godz. 4 po południu z tymsamym porządkiem dziennym.

BIURO KOMITETU RATUNKOWEGO DLA LWOWA (Uniwersytet, II p., sala 67) będzie od poniedziałku 10 b. m. otwarte tylko od godz. 11 i pół do 1 w południe. Natomiast oddział pod nazwą „Pomoc dla uchodźców" (obok sali 67) jest i nadal otwarty i rano (10—12) i po południu (4—6).

NEKROLOGIA.

† **Marya Holeksowa.** Dzisiaj rano zmarła w naszem mieście, przeżywszy lat 27, ś. p. Marya Holeksowa, żona naszego kolegi redakcyjnego i radcy miasta, po długiej, kilkoletniej chorobie. Najlepsza żona, troskliwa i pełna poświęcenia matka, osoba głęboko religijna, pozostawia po sobie najlepszą pamięć. Osierociła troje małoletnich dzieci. Ciężko dotkniętemu mężowi wyrażamy najszczersze i serdeczne współczucie.

† **Ś. p. Bolesław Bauman,** urzędnik Towarzystwa wzaj. ubezp. w Krakowie, przeżywszy lat 56, zmarł dnia 10 marca b. r. w Zakopanem.

Odpowiedź.

Na uprzejme zapytanie, wystosowane do mnie w artykule „Oświadczenie", pomieszczonym w rubryce „nadesłane" Nr. 49 „Głosu Narodu", pospieszam chętnie z odpowiedzią.

Patryotyzmu austryackiego, który zawsze uważałem jako pracę dla społeczeństwa polskiego w Galicyi, a tem samem dla obecnej Polski, nie myślę się wypierać, gdyż w przeciwnym razie, musiałbym stanąć w obronie tysięcy urzędników galicyjskich, którzy pomimo mniej lub więcej wysokich orderów, otrzymywanych od Austryi, nie przestali być dobrymi Polakami i musiałbym nie wierzyć, że Państwo Polskie, jak niemniej każdy rozumny i bezstronny polak, wszystkim byłym urzędnikom Austryi grzech ten chętnie przebaczy, tem bardziej, że po zmianach, jakie zaszły patryotyzm austryacki, może być jeszcze używany tylko na straszaka przeciwko tym, co z czasów Austryi w stosunku do społeczeństwa polskiego mają nie czyste sumienie.

Na punkcie austryackiego patryotyzmu jesteśmy zatem w zupełnej zgodzie, a jeśli Panom to do szczęścia i do konstrukcyi największej kolubryny przeciwko mojej osobie koniecznie potrzeba, mogę nawet zgodzić się na pomysł, który powstał w czterech jedynych do „filozoficznego rozumowania" zdolnych głowach z całej parafii Sułkowickiej, a mianowicie, że moje agitacye za pożyczkami austr. były zwykłą zdradą Austryi z „bohaterstwem Wallenroda nie mającą nic a nic wspólnego", nie zaś chęcią zdobycia dla biednej ludności Sułkowic, a szczególnie dla robotników kowalskich większych zasiłków pieniężnych (uzyskałem około 150.000 K. za 10 miesięcy) i zwiększonej racyi artykułów żywności w zamian za drobne kwoty, składane na ubezpieczenie w poż. woj. bez szkody dla Austryi, a z niewątpliwym pożytkiem dla ubezpieczonych.

Inaczej ma się rzecz z patryotyzmem polskim, którego Panowie w przeciwieństwie do zdrowego rozumu chłopskiego i uczucia wdzięczności, jakiem ze strony robotników się cieszę, w mojej 25-letniej pracy społecznej w Sułkowicach, żadną miarą dopatrzeć się nie mogą.

Dla Panów patryotyzm jest „abstrakcyą", do której rozumienia potrzebne są rozumowania filozoficzne, zaś dla mnie patryotyzm polski, to miłość do ludu polskiego, to praca nad podniesieniem dobrobytu i oświaty jego, a że w Sułkowicach mam za sobą 25 lat pracy w pierwszym z tych kierunków, że praca moja, przy pomocy ludzi dobrej woli, a szczególnie przy współdziałaniu dzielnego werkmistrza Poznańczyka, wydała świetne rezultaty, wyszczególnione w osobnem sprawozdaniu Spółki kowalskiej w Sułkowicach, przeto mogę ze zupełnym spokojem oczekiwać bezstronnego sądu opinii publicznej, która nie raz już o pracy mojej pochlebnie się wyrażała i która na pracę społeczną jednostek, nie patrzy przez szkiełka zabarwione, pomimo zjednoczonej Polski, antagonizmem międzykordonowym, niczem nieusprawiedliwioną nienawiścią partyjną, a wreszcie najpospolitszem uczuciem zazdrości.

Po sprostowaniu, umieszczonem w Nr. 53 „Głosu Narodu" także i w kwestyi polskości moich uczuć patryotycznych, różnica została przez Panów wyrównana. Jeśli Panowie z naciskiem zaznaczają, że w „czynach jestem narodowości polskiej", a tylko ze sercem nie wszystko w porządku, to ja po tem cennem przyznaniu nie mam do Panów najmniejszej pretensyi: gdyż co się w sercu mojem dzieje, wie tylko Bóg jeden, ludzie zaś — jak długo nie mamy specyalnych aparatów do mierzenia i poznawania wzruszeń sercowych — tylko po czynach wartość serca są w stanie osądzić, gdyż inne zewnętrzne objawy miłości ojczyzny mogą w tym względzie dać sąd zupełnie fałszywy.

W końcu zaznaczam, że ewentualne dalsze występy publiczne Panów pozostaną z mej strony bez odpowiedzi, gdyż mając po mej stronie całą miejscową opinię publiczną i zaufanie dotyczących władz, mogę nad opinią czterech stronniczych jednostek przejść do porządku dziennego.

Franciszek Smereczyński,
dyrektor Spółki kowalskiej w Sułkowicach.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Weyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.